Nr. 87 Kraków, sobota 17 kwietnia 1926 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Czy Polska ma pójść pod kontrolę Ligi Narodów?

W kilku już artykułach „Czas" występuje za jedyną, jego zdaniem, możliwością sanacji finansowej Polski: za pożyczką pod gwarancją i pod kontrolą Ligi Narodów. To jest, zdaniem „Czasu", jedyne wyjście z ciężkiej sytuacji, gdyż zwykłej pożyczki zagranicznej Polska nie otrzyma, podwyższyć podatków nie można, o oszczędności panuje zatarg między partjami. „Czas" popiera swe żądanie powołaniem się na pp. Wł. Grabskiego i Młynarskiego, którzy — pierwotnie przeciwnicy każdej pożyczki — teraz nawrócili się i zgadzają się już na pożyczkę pod kontrolą.

Przedewszystkiem — czy taka pożyczka jest możliwa, czy Polska za gwarancją Ligi Narodów otrzyma pożyczkę sanacyjną, jakie otrzymały Austrja i Węgry? Stosunek Polski do Ligi Narodów jest inny, aniżeli tamtych krajów. Za sanacją Austrji oświadczyły się Francja i Włochy nie z miłości do niej albo z chęci uratowania jej przed bankructwem, tylko wyłącznie z powodów politycznych. Chodziło o to, aby Austrję utrzymać zdolną do życia w celu odebrania jej chęci i potrzeby połączenia się z Niemcami. Będący w r. 1922 u steru Austrji rząd chrześcijańsko - społeczny księdza Seipla groził — naturalnie nieszczerze — połączeniem się z Niemcami, co nie odpowiadało planom politycznym Paryża i Rzymu, gdzie się boją powiększenia się Niemiec o ładny 6 miljonowy kraj. To też Francja i Włochy przeprowadziły pożyczkę pod gwarancją Ligi dla Austrji i w ten sposób dodały Seiplowi odwagi do porzucenia planów połączeniowych.

Z innych motywów Liga Narodów zajęła się sanacją Węgier. Tu chodziło o rywalizację między Anglją z jednej a popierającą plany małej ententy Francją z drugiej strony. Podczas gdy Anglja popiera Węgry i ich władców Horthyego - Bethlena jako przeciwwagę wpływom francuskim w południowo - wschodniej Europie, to Francja jako sojuszniczka Czech i Rumunji starała się utrzymywać Węgry w stanie osłabionym, niezdolnym do wykonania planów rewanżowych. To przeciwieństwo angielsko - francuskie okazuje się najwidoczniej w głośnej obecnie aferze fałszowania tysiącfrankówek: Francja kompromituje i upokarza Węgry na każdym kroku, Anglja zaś popiera je dyplomatycznie i moralnie. W walce o pomoc sanacyjną zwyciężyła Anglja dzięki poparciu przez Amerykę i w ten sposób pożyczka sanacyjna dla Węgier pod kontrolą Ligi Narodów przyszła do skutku.

A teraz — jakie skutki miały dla Austrji i Węgier pożyczki ligowe? Co do Austrji, to faktem jest, że waluta jej ustaliła się, natomiast sytuacja gospodarcza nietylko nie poprawiła się, przeciwnie pogorszyła się. Austrja musiała na komendę kontrolera Ligi Narodów p. Zimermana zredukować 100 tysięcy urzędników, musiała swe koleje i swój bank emisyjny poddać specjalnej kontroli; musi o pieniądze ze swej pożyczki każdorazowo prosić i otrzymuje je w ratach na 8%, podczas gdy sama otrzymuje za tesame pieniądze tylko 2%; musiała raz na zawsze wyrzec się połączenia z Niemcami, nie mogąc o własnych siłach ani żyć ani umrzeć. I jakiż efekt tej sanacji? Austrja popadła w zupełną zależność od kapitalistów zagranicznych, gorszą niż była niewola habsburska, a mimo to ma 250 tysięcy bezrobotnych tj. stosunkowo do swej ludności cztery razy tyle co Polska.

Na Węgrzech pożyczka ligowa nie przyniosła nawet tych mizernych korzyści, co w Austrji. Waluta pozostała nieuporządkowaną, przemysł dalej jest zrujnowany, ludność cierpi politycznie i gospodarczo, a jedyną satysfakcją jest to, że w Budapeszcie siedzi p. Jeremiasz Smith z Bostonu jako kontroler z ramienia kapitału międzynarodowego i swym wpływem podtrzymuje rząd reakcyjny Bethlena i bandę fałszerską.

Po trzecie — czy tak łatwo, jak się „Czasowi" wydaje, może Polska otrzymać pożyczkę pod gwarancją i kontrolą Ligi Narodów? Mimo Ligi i mimo Locarna każdy wie, że rywalizacja francusko-angielska ani na chwilę nie ustała i że jeszcze się wzmocni, gdy obecny rząd konserwatywny Baldwina z przyjacielem Francji Chamberlainem będzie musiał ustąpić. Wiadomo też, że uczucia Anglji wobec Polski nie są szczególnie serdeczne i że Anglja zawsze jeszcze ma objekcje do Polski z powodu jej granic wschodnich i z powodu jej — niema co ukrywać — zbytniej zależności politycznej i militarnej od Francji. Czy w tych warunkach, które są politykom z „Czasu" dobrze znane, istnieje pewność, że Anglja zgodziłaby się na udzielenie Polsce pożyczki międzynarodowej? A bez zgody Anglji, która w tym wypadku miałaby niewątpliwie po swej stronie Amerykę, żadna pożyczka nie dojdzie do skutku.

Przyjmijmy jednak, że ten polityczny powód opozycji angielskiej zostanie w jakiś sposób, za cenę niewiadomo jakich ofiar, usunięty i Anglja dałaby swą zgodę na zagwarantowanie przez Ligę Narodów pożyczki dla Polski. Czegoby w takim razie Anglja przedewszystkiem zażądała? Nie ulega kwestji, że zażądałaby od Polski grubej redukcji wojska dla zmniejszenia jej wydatków wojskowych. Alež gdyby Polska dobrowolnie to zrobiła gdyby Sejm zgodził się na wnioski PPS odnośnie do zmniejszenia kontyngentu rekruta i do skrócenia czasu służby na 1 rok, to podstawowy warunek uzyskania równowagi budżetowej byłby osiągnięty i możnaby dalsze kroki sanacyjne zrobić o własnych siłach, bez zaprzedania się w niewolę obcych kapitalistów.

Dla ilustracji, jakimi „sympatjami" Polska cieszy się w Anglji, podajemy wiadomość stojącą w związku z pobytem Paul Boncoura w Polsce. Podczas ostatniej sesji Ligi Narod. Polska walczyła o miejsce w Radzie Ligi i na tem właśnie temat mówił Paul Boncour w Warszawie. O tej mowie pisze wybitny dziennik londyński „Daily Telegraph", że w kołach angielskich panuje wielkie przygnębienie z tego powodu, iż Paul-Boncour w mowie wygłoszonej w Warszawie zapewnił, że Francja zdecydowana jest popierać pretensje Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Jeszcze większe znaczenie posiada mowa wygłoszona przez Boncoura w Warszawie, w której tenże wyraził się, że państwa, którym układy locarneńskie nie mogą dać tychsamych gwarancji co mocarstwom zachodnim chcą się zabezpieczyć nowymi układami. Mamy przykład jak zazdrośnie Anglja czuwa nad tem, aby jej sojusznica i sojusznica Polski: Francja nie angażowała się nadto w sympatjach dla Polski i czy wobec tego można przypuszczać, że Anglja pochopnie poparłaby prośbę Polski o pożyczkę choćby za cenę oddania się pod kuratelę?

Sprawa ta ma jednak inną stronę, dotykającą przedewszystkiem klasy pracujące. My w Polsce mamy swego rodzimego Lewiatana, który w porównaniu z takimi instytucjami zagranicznymi jest liliputem. Znamy z doświadczenia, jak usilnie Lewiatan zabiega o zrobienie klasie robotniczej życia jeszcze cięższem, aniżeli ono jest w istocie. Wiemy o walkach jawnych i podjazdowych Lewiatana przeciw 8-godzinnemu czasowi pracy, przeciw ustawodawstwu społecznemu i t. d. Czyż kapitaliści zagraniczni dając Polsce pożyczkę i otrzymując wzamian kontrolę nad jej życiem gospodarczem i finansami państwa, nie postawiliby w pierwszym rzędzie tych żądań, które ich „bracia duchowi" z polskiego Lewiatana dotąd bezskutecznie stawiali? Czy wprost nie postawiliby zniesienia 8-godzinnego czasu pracy, redukcji personalnych i poborów, jako głównego warunku udzielenia pożyczki? Ależ naturalnie, — postawiliby i zabezpieczyliby ich przeprowadzenie przez osadzenie w Warszawie kontrolora, który oglądałby każdy wydatek, każdą istniejącą ustawę, każdy nowy projekt tylko z tego punktu widzenia, czy nie uszczuplają one funduszów przeznaczonych w pierwszym rzędzie na opłacenie procentów od pożyczki i na opłacenie kontrolera.

Dopieroby się rozhulała orgja kapitalistyczna na żywem ciele robotników, kolejarzy, urzędników; dopierobyśmy poczuli, co to znaczy łapa kapitalistyczna holenderska czy amerykańska — żelazna w porównaniu z naszą rodzimą — jak wszystko w Polsce — glinianą! Za taką cenę otrzymana pożyczka nie osiągnęłaby swego celu; przeciwnie — wywołałaby otwarte walki, zamieniłaby kraj w obozowisko nędzarzy — dziesiątek tysięcy zredukowanych — i w obozowisko walczących — strajkami itd. o swe prawo do życia i do utrzymania ustaw robotników. Nie, za taką cenę, w dodatku iluzoryczną, Polska nie wyda się w ręce kapitału międzynarodowego. Może to się uśmiechać czcicielom kapitału bez względu na jego pochodzenie i drogi, ale u nas metoda taka spotkałaby się z najżywszym oporem.

Pracy i chleba!

Przeciw bezrobociu, przeciw nędzy rzesz robotniczych

Gdy nędza klasy pracującej dochodzi do szczytu swego nasilenia, do niejednego mózgu robotniczego zakrada się ostateczne zwątpienie we wszystkich i we wszystko. Stąd rodzi się zgubna ospałość z jednej i równie zgubne rozgoryczenie z drugiej strony.

Nastrój ten, w którym się znajduje znaczna część proletarjatu polskiego, starają się wyzyskać rozmaici wichrzyciele polityczni z prawej i lewej strony. Nie dość im widocznie jeszcze nędzy, nie dość ostatecznego poniżenia klasy robotniczej, chcą jej bowiem zadać cios najboleśniejszy. Chcą ten głodny i sponiewierany proletarjat robotniczy rozbić, poróżnić ze sobą, odebrać mu źródło jego siły: solidarność socjalistyczną i wiarę w zwycięstwo Socjalizmu. Różnie przemawiają ci faryzeusze, ci zdrajcy sprawy robotniczej do was. Jedni doradzają wam wstąpienia w ślady sługi kapitalistów Mussoliniego, obiecując wam złote góry z chwilą nastania faszyzmu, czyli dyktatury kapitalistycznej, drudzy obiecują was nie mniej od pierwszych ozłocić za cenę rewolucji bolszewickiej...

Tymczasem proletarjat robotniczy opanowanych przez faszystów Włoch leży powalony przez siepaczy kapitalistycznych, wydarto mu nawet prawo organizowania się w swoich związkach, tymczasem robotnik rosyjski przymiera nadal głodem pod krwawemi rządami kliki komunistycznej.

Dlatego też polska partja socjalistyczna, w której szeregach stoi robotnik Polski od lat trzydziestu z górą i dzisiaj woła do was:

Nie szukajcie nowych bogów, ani królów, ani dyktatorów; przyszłość wasza zależy od waszej wytrwałości, jak i solidarności.

Solidarnym swoim i statecznym udziałem w niedzielnym zgromadzeniu dajcie dowód, że ani prorocy z Rzymu, ani tylesamo warci prorocy z Moskwy nie zdołali was oszukać, ani rozdzielić. Demonstrujemy w niedzielę pod hasłem: PRACY I CHLEBA! Niech nikogo w naszym szeregu nie braknie!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.
Rada Związków zawodowych w Krakowie.

Międzynarodówka socjalistyczna o demokratyzacji Ligi Narodów

Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, na posiedzeniu w Zurychu, jednomyślnie przyjęła rezolucję przedłożoną przez komisję dla spraw Ligi narodów, konferencji rozbrojeniowej i konferencji gospodarczej:

W przekonaniu, że pokój światowy jest warunkiem koniecznym dla osiągnięcia celów Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, dla uwolnienia klasy robotniczej z pod panowania kapitalizmu i dla stworzenia republiki socjalistycznej, przypomina egzekutywa rezolucje kongresu marsylskiego o międzynarodowej socjalistycznej polityce pokojowej. Międzynarodówka określiła w niej swe stanowisko wobec Ligi narodów. Żąda ona, aby **Liga narodów objęła wszystkie kraje i została zdemokratyzowana.** Gdy w marcu nadarzyła się sposobność do uczynienia decydującego kroku dla uzupełnienia Ligi narodów, nie została ona wyzyskana. Ten pożałowania godny fakt był następstwem metod tajnej dyplomacji, a dalej, spowodowało go to, że nie dano zgromadzeniu Ligi narodów odegrać tej roli, która przypada mu według paktu Ligi narodów. W najwyższym stopniu ważne jest, aby Lidze narodów nigdy już nie zagroziła taka klęska. Zgromadzenie Ligi narodów we wrześniu musi bez zwłoki przyjąć Niemcy do Ligi narodów i dać im stałe miejsce w Radzie. Należy się domagać, aby tendencje demokratyczne w Lidze narodów silniej się uzewnętrzniły, a szczególnie

1. aby **zgromadzenie plenarne nie było w przyszłości podporządkowane Radzie**, a przeciwnie, aby podejmowało inicjatywę w ważnych sprawach; ono przedewszystkiem powinno przezwyciężyć istniejące trudności na zgromadzeniu wrześniowem;

2. aby miejsca w Radzie były obsadzane wyłącznie w drodze wyborów. Gdyby było rzeczą trudną w obecnej chwili przeprowadzić całkowicie zasadę, gdyby mocarstwa zajmujące obecnie stałe miejsca w Radzie nie zrezygnowały z swych przywilejów, ponieważ nie przystoi odmawiać Niemcom takiego samego stanowiska jak Anglja, Francja, Włochy i Japonja, to jednak wstąpienie Niemiec do Ligi nie może się dokonać za cenę innych wyjątków od zasady wyborów, która powinna być coraz ściślej stosowana celem uniknięcia rywalizacji i walk o wpływ i równowagę, które osłabiają powagę i autorytet Ligi narodów.

Zagadnienie demokratyzacji Ligi narodów pozostaje na porządku dziennym Międzynarodówki. Egzekutywa zajmie się niem znowu na swem najbliższem posiedzeniu. Jest niezbędnem zwrócić uwagę mas ludowych na to, że stosunki pokojowe z Ligą narodów, jak je rozumie socjalna demokracja, nie mogą znaleźć swej prawdziwej ochrony w zbrojeniach, sojuszach militarnych i tajnej dyplomacji, ale tylko w takiej polityce Ligi narodów, która zapewnia **regulowanie zatargów przez sądownictwo rozjemcze lub inne pokojowe metody.** Egzekutywa podkreśla bezwzględną konieczność dojścia do szybkiego porozumienia co do rozbrojenia w możliwie największym stopniu. Stwierdza ona, że świeżo podjęta próba dyplomatyczna zadośćuczynienia woli ludów, które chcą być uwolnione z pod ciężaru zbrojeń, tylko z lekka dotknęła problemu światowego militaryzmu. Egzekutywa stwierdza dalej, że polityka międzynarodowej współpracy może być uprawiana z powodzeniem tylko o tyle, o ile demokracje zdecydują się widzieć w Lidze narodów organizację decydującą dla rozwiązania problemów międzynarodowych.

Egzekutywa postanawia wybrać komisję, która ma zbadać **problem rozbrojenia**, przedłożony Lidze narodów. Już dziś protestuje ona przeciw istniejącej w pewnych kołach interpretacji paktu Ligi narodów, według której narody należące do Ligi nie mają prawa się rozbrajać w tej mierze, jaką uznają za potrzebną. Międzynarodówka musi pilnie śledzić całą działalność Ligi narodów; musi ona zwrócić uwagę swych partyj na pożyteczność wzmocnienia wpływu socjalistycznego na wszystkie organy Ligi narodów. Musi ona też wreszcie zająć się doprowadzeniem w każdym wypadku do porozumienia pomiędzy partjami, aby osiągnąć przyjęcie rezolucyj, sformułowanych w myśl ich życzeń, przez zgromadzenie Ligi narodów. Egzekutywa przypomina, że socjalistyczna partja niemiecka w myśl rezolucji marsylskiej prowadziła energiczną akcję, której wynik skłonił rząd niemiecki do złożenia prośby o przyjęcie do Ligi narodów. **Egzekutywa ma nadzieję, że także robotnicy amerykańscy i rosyjscy, do których Międzynarodówka równocześnie zwraca się z swym apelem, zażądają, aby ich rządy uprawiały międzynarodową politykę Ligi narodów**, by w ten sposób coraz bardziej urzeczywistniała się idea organu dla strzeżenia pokoju, ogarniającego cały świat i demokratycznego.

Rosja zapowiada walkę Lidze Narodów

Sowiecki komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin wystosował 7 bm. do generalnego sekretarza Ligi narodów Eryka Drummonda notę w odpowiedzi na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Nota w ostry sposób odrzuca zaproszenie i uzasadnia odrzucenie w sposób polemiczny. Cziczerin wskazuje na istniejący zatarg rosyjsko-szwajcarski z powodu zamordowania w Lozannie posła sowieckiego Worowskiego i uwolnienia jego morderców, z czego wyciąga wniosek, że nie wierzy w zapewnienie, że delegaci sowieccy będą w Genewie bezpieczni i równouprawnieni. Dalej Cziczerin wyraża wątpliwość, że nie podano ani jednego pozytywnego argumentu, przemawiającego za wyborem Genewy jako miejsca konferencji i powiada dosłownie: „Ostatnia sesja Ligi narodów w Genewie nie dowiodła wcale istnienia w tem mieście egzystencji atmosfery, któraby była szczególnie korzystną dla rozwiązania kwestyj międzynarodowych w duchu pokoju."

Z faktu, że mimo odmowy Rosji pójścia do Genewy Liga narodów obstaje przy odbyciu konferencji rozbrojeniowej w tem mieście, Cziczerin wyciąga następujący wniosek: „że Liga narodów od początku świadomie postawiła sobie za cel przeszkodzić Unji sowieckiej w wzięciu udziału w konferencji i że wszystkie formalistyczne deklaracje o ważności udziału Rosji w tej konferencji nie mają realnej wartości."

Pozbawienie Rosji możności wzięcia udziału w konferencji nazywa Cziczerin jednym ze środków zapewniających konferencji z góry niepowodzenie, mimo że właśnie Rosja jeszcze przed 4 laty jako pierwsze mocarstwo poruszyła myśl zwołania takiej konferencji, mimo że Rosja doprowadziła do skutku także konferencję państw bałtyckich i mimo, że — co jest silnie zakwestjonowane — z własnej woli obniżyła stan swych sił zbrojnych do możliwie najniższych rozmiarów.

Notę swą kończy Cziczerin wyrażeniem nadziei, że Liga narodów w przyszłości będzie się starała zapraszać Unję sowiecką na konferencję tylko w tych wypadkach, w których kierownicy Ligi będą faktycznie sobie jej udziału życzyli.

Uderzającem w nocie tej jest to, że ton jej jest nietylko agresywny, ale wprost obraźliwy. Jeżeli się pisze taki dokument dyplomatyczny z zimną krwią w takich wyrażeniach, to zamiar dokonania obrazy i prowokacji jest widoczny. Po tylu grubiaństwach pod adresem Ligi narodów i jej kierowników jest zastanawiającem, że Cziczerin kończy swą notę zapewnieniem sekretarza genewskiego o swem „wysokiem poważaniu". U takiego „rewolucyjnego" dyplomaty, za jakiego chce uchodzić Cziczerin, jest to koncesja dla burżuazyjnych zwyczajów świata pozasowieckiego.

Cziczerin nie chce jechać do Genewy, bo się gniewa na Szwajcarję. Można jednak przypuścić, że gdyby Anglja i Ameryka zaprosiły go do Genewy na konferencję z porządkiem dziennym: podjęcie stosunków dyplomatycznych z sowietami i udzielenie kredytu miljarda dolarów, toby Cziczerin zapomniał o swej urazie do Szwajcarji i prędko pojechałby tam z całym sztabem współpracowników. Wtedy uważałby Szwajcarję za wspaniały kraj a Genewę za raj. Co innego pojechać tam dla mówienia o rozbrojeniu!

* * *

Dzienniki paryskie stwierdzają arogancję i nawet obraźliwy ton odpowiedzi Cziczerina, wystosowanej do Ligi narodów w sprawie konferencji rozbrojeniowej. „L'Ouevre" pisze, że trudności stawiane przez Cziczerina, **mają zdaje się na celu rozbicie konferencji i doprowadzenie Niemiec wobec ogólnego chaosu do utworzenia wschodniego bloku przeciw Lidze narodów.**

UWAGI

Gdyby cynizm nie budził wstrętu...

Gdyby tak było — możnaby uśmiechać się z obecnej kampanji prasy endeckiej, stojącej w obronie gen. Szeptyckiego i twierdzącej, że prasa narodowa **solidarnie broni honoru munduru polskiego".**

Jeżeli marszałek Piłsudski w związku z wojną bolszewicką dotknął był w świetle ujemnem kwestj bojowego waloru gen. Szeptyckiego — jest to zapewne dlań, jako wojskowego, rzeczą bardzo przykrą, ale jest to czemś nieskończenie mniej drażliwem, niż to, w jaki sposób taż sama endecja obchodziła się z tym samym gen. Szeptyckim. Mianowicie, gdy w dobie walk o Lwów — a gen. Szeptycki był wówczas szefem sztabu — bez osłonek niemal zarzucała mu rzecz ohydną, świadomie kłamaną, że jest on zdrajcą, że **rozmyślnie sabotuje obronę Lwowa przed Ukraińcami, gdyż jest w zmowie z metropolitą Szeptyckim!** To widocznie było swojego rodzaju hołdem składanym „mundurowi" polskiego generała. I prasa endecka ma obecnie czoło konfrontować życzliwe słowa marszałka Piłsudskiego dla generała takim wówczas zarzutem — jak gromem rażonego — z teraźniejszą nieprzychylną oceną jego talentu, jako wodza. Ma czelność wywoływać pośrednio — **takie widmo swoich kalumnij!**

Mniej już wstrętną, bardziej zabawną jest obrona gen. Sikorskiego. Dla nas gen. Sikorski jest obecnie przedmiotem obserwacji w związku z jego różnemi posunięciami politycznemi. Dla endeków jest to osobistość, którąby chcieli wciągnąć do wszelkich swoich kombinacyj... Więc teraz kadzą mu, wychwalają go i bronią zapamiętale! A przecie, gdy miał obejmować tekę ministra wojny — endecka prasa czyniła zeń jakiegoś „masona" i konspiratora, rozgłaszała straszne legendy o jakiejś niebezpiecznej organizacji „Strażnicy", którą ów generał miał założyć... z centralą w Poznaniu.

Naczelny organ endecki na Wielkopolskę — „Kurjer Poznański" — odchodził od przytomności dowodząc, że ta jakaś „Strażnica" — to coś groźniejszego dla bezpieczeństwa państwowego, niż wszelkie PPP... i koniec końców, nie można się było nawet dowiedzieć, czem miała być ta „Strażnica" i czy wogóle istniała, ale dreszcze miały przelatywać po skórach owczarni endeckiej.

Śmieszni komedjanci!

—ooo—

W cudzem oku widzą skazę...

Jako „niemiecki głos rozwagi" cytuje endecki „Kurjer Poznański" opinję profesora berlińskiego dra Juljusza Wolfa, występującego **przeciwko wojnie gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami.**

„Wojna celna, zdaniem autora artykułu, — pisze „Kurjer Poznański" — obie strony dotknęła boleśnie. W końcu artykułu stwierdza prof. Wolf, że stworzenie pokojowych gospodarczych stosunków pomiędzy Niemcami a Polską ma dla obu krajów równie wielkie znaczenie. Każda ze stron nie powinna się zastanawiać nad tem, w jaki sposób może zaszkodzić **stronie drugiej**, lecz winna myśleć nad tem, w jaki sposób może być **pomocna własnemu organizmowi gospodarczemu."**

Możnaby uważać za zabawne — gdyby **skutki** tej wojny gospodarczej nie były tak niewesołe — stanowisko potakujące endeckiego pisma. Podnosi ono rozum stanu niemieckiego profesora, który uczy szowinistów niemieckich tak elementarnej prawdy jak ta, że organizm państwowy, zwłaszcza osłabiony długoletnią, krwawą wojną, nie może się zacietrzewiać do tego stopnia, iżby dla **dokuczenia niemiłemu sąsiadowi narażał nie tylko sąsiada, lecz i siebie na straty.**

Ale ten sam rozum stanu trzeba krzewić — wbrew przechwałkom nacjonalistycznym — i w nas. A właśnie w Wielkopolsce, gdzie „Kurjer Poznański" ma pewne wpływy, najbardziej — o ile chodzi o nasze stosunki — nie uznawano tej prawdy.

A dopóki nad sprawami gospodarczemi tego typu unosić się będzie nie rozwaga, lecz opary szowinistyczne, dopóty będą się odbywały i na arenie gospodarczej jakieś walki pięściarskie, przy których obie strony wychodzą z bolesnemi sińcami.

Wojna światowa poczyniła ogromne szczerby w gospodarce europejskiej — wojny gospodarcze zwłaszcza krajów mających wzajemnie wyroblone rynki handlowe, są jakby zdzieraniem bandażów z niezasklepionych ran.

—ooo—

Nowe źródło dochodów na pomoc dla bezrobotnych

Z dniem 15 bm. zostały wprowadzone na kolejach państwowych dodatkowe dopłaty do biletów pasażerskich. Dopłata ta wynosić będzie 10 groszy od każdych 5 złotych ceny biletu. Ułamek liczy się za 5 zł. Powstały z tego źródła fundusz obrócony będzie na cele walki z klęską bezrobocia. Bilety, których cena nie przekracza 1 złotego, są wolne od dopłaty.

Międzynarodowe zagadnienie węglowe

Napisał FRANK HODGES, sekretarz Międzynarodówki górników

II.

Co się tyczy **upaństwowienia kopalń**, to komisja odrzuciła plan, przedłożony przez brytyjską federację górników pod zarzutem, że jest nie do przeprowadzenia. Jednocześnie stwierdziła komisja, że plan ten nie daje żadnych korzyści, których nie dałoby się osiągnąć tak samo albo jeszcze lepiej — w inny sposób.

Komisja przyznała jednakże, że motywy, które skłoniły górników do opracowania tego planu, są słuszne, to znaczy, że musi się zmierzać do jak najracjonalniejszej organizacji produkcji i do rozszerzenia wpływu górników w ustalaniu ich warunków pracy. Cele te jednak zdaniem komisji są możliwe do osiągnięcia bez wdawania się w daleko idącą i niepewną operację nacjonalizacji. Co się tyczy czasu pracy, to przedsięwzięta została szczegółowa ankieta co do czasu pracy górników na dole i na górze we wszystkich krajach świata, produkujących węgiel.

Poniżej tabela przeciętnego czasu pracy na dole w rozmaitych krajach w roku 1925:

Kraj	Najwyższy [illegible] pracy i sposób obliczania	[illegible] dole przeciętnie	[illegible] dole przeciętnie
Anglja	7 g. od ostatniego zjazdu do pierwszego wyjazdu	[illegible]	[illegible]
Francja	8 g. od pierwszego zjazdu do ostat. wyjazdu	[illegible]	45
Belgja	8 g. od pierwszego zjazdu od ostat. wyjazdu	[illegible]	45
Holandja	8 g. od zjazdu do wyjazdu każdego człowieka	8	48
Niemcy [illegible]	8 g. od zjazdu do wyjazdu każdego człowieka	[illegible]	48
Niemcy [illegible]	8½ g. od zjaz. do wyjazdu każdego człowieka	8½	51
Czechosłowacja	8½ g. od pierwszego zjazdu do ostatniego wyjazdu	7¾—8	48½—48

Członkowie komisji byli zmuszeni wziąć pod uwagę liczbę godzin pracy w wyżej wymienionych krajach, ze względu na żądanie angielskich właścicieli kopalń, aby czas pracy podwyższyć z 7 i pół na 8 i pół godzin na dole. Po dokładnem zbadaniu okazało się, że przyjęcie propozycji właścicieli kopalń oznaczałoby, że górnicy angielscy musieliby pracować o pół do jednej godziny dłużej, aniżeli wszyscy górnicy w Europie — z wyjątkiem Górnego Śląska. Z tego powodu komisja wypowiedziała się za utrzymaniem obecnego czasu pracy. Tem samem wyłania się ważna kwestja, czy teraz czas pracy w innych krajach europejskich ma na czas nieokreślony pozostać taki sam, czy też winna być podjęta poważna próba zredukowania godzin pracy na dole do miary angielskiej.

Międzynarodówka górników zajmuje stanowisko **wprowadzenia jednolitej liczby godzin pracy** we wszystkich krajach, na zasadzie czasu pracy w kraju najlepiej sytuowanym. Jeżeli subwencja zostanie wstrzymana i przemysł zostanie skazany sam na siebie, to położenie górników angielskich będzie niekorzystne, skoro będą zmuszeni konkurować na rynku eksportowym z krajem takim, jak Niemcy, a szczególnie z Górnym Śląskiem, a czas pracy w tych zagłębiach węglowych pozostanie taki sam, jak obecnie.

Mojem zdaniem utrzymanie subwencji powiększyłoby trudności górników na kontynencie w zredukowaniu ich czasu pracy do miary angielskiej.

Komisja węglowa zaproponowała **obniżkę obecnego minimum umowy** o płacę z roku 1924, przez stopniowanie pojedyńczych okręgów. To zarządzenie jest jej zdaniem bardzo potrzebne, aby dać znów kopalniom po wstrzymaniu subwencji podstawę gospodarczą. Komisja przyznaje przytem, że pomimo wielkich redukcyj kilka okręgów nie mogłoby jeszcze pracować z zyskiem. Stwierdza ona dalej, że potrzebna byłaby zmiana ustawy, gdyby górnicy zgodzili się na dłuższy czas pracy, **aby uniknąć wielkich obniżek płac**. Spodziewa się ona jednak, że wypadek ten nie zajdzie. To znaczy, że robotnicy mają pójść raczej na obniżki płac, a nie na przedłużenie czasu pracy. Redukcja płac byłaby tylko przejściowem zarządzeniem i trwać ma tylko tak długo, dopóki stan interesów przemysłu się nie polepszy. W tym momencie mogliby robotnicy na podstawie tego lepszego stanu interesów, zażądać znowu wyższych płac.

Organizacja eksportu: Z międzynarodowego stanowiska szczególnie ważnym jest projekt stworzenia organizacyj na wzór niemieckiego „kartelu" celem utrzymania cen.

Już w komisji węglowej wskazałem na to, że w Anglji, w przeciwieństwie do Niemiec, niema żadnej korporacji właścicieli kopalń, któraby mogła autorytatywnie zabierać głos w imieniu angielskiego handlu eksportowego i że jest dlatego potrzebnem, przed ułożeniem obszernego planu międzynarodowej organizacji eksportu, utworzyć także w Anglji syndykaty w interesie angielskiego zbytu. Mogłyby one występować autorytatywnie imieniem całego kraju, a później mogłyby zawierać umowy z innemi krajami co do regulowania cen i rozdziału.

Komisja węglowa przyznaje, że chaos w handlu węglem spowodowany jest głównie zmniejszeniem się eksportu. Istnieją też oznaki, że rynek zbytu w dalszym ciągu albo na zawsze będzie zwężony. W takim razie nie będą nam mogły nic pomóc wszelkie obniżki cen w całym świecie, o ile nie będzie zapotrzebowania. Jeśli dalej pójdziemy tą drogą, to nałożymy nieznośne ciężary na naszych spożywców we własnym kraju i na nasz własny przemysł i przysporzymy górnikom w każdym innym kraju jeszcze większą nędzę i bezrobocie.

Międzynarodowa kontrola jest jedynym ratunkiem na nadprodukcję. Anglja nie może mieć trwałego zysku z tego, jeśli spróbuje niedopuszczać Niemiec i Polski do rynku światowego i obniżać ceny. Tego rodzaju polityka jest niekorzystna dla górników wszystkich krajów. Jak wszystkie inne kraje, — a może w jeszcze wyższej mierze — potrzebuje Anglja stabilizacji w handlu eksportowym. Jeżeli Anglja przystanie **na myśl międzynarodowego biura kontrolnego**, to byłby to jeden z najważniejszych kroków do osiągnięcia stabilizacji. Wszędzie, gdzie się sprzedaje węgiel, winna być za niego płacona cena gospodarcza, zarówno w interesie płac robotników, zatrudnionych w przemyśle, jak i umiarkowanych zysków za rozwijanie przemysłu. Dalsze prowadzenie obecnej walki na rynku światowym oznaczać będzie ruinę wszystkich.

Spodziewam się, że projekt ten będzie przyjęty i że zaproponowana instytucja zostanie bezzwłocznie stworzona. Tem samem wolna będzie droga do ujednolicenia warunków pracy górników we wszystkich krajach. Bardzo jednak wątpię, czy można poważnie zmierzać do osiągnięcia jednolitości warunków pracy na podstawie kraju najlepiej sytuowanego, o ile robotnicy z góry nie otrzymują zapewnienia, iż ofiary, które mają przytem ponieść, nie zostaną obalone przez jeszcze intensywniejszą rywalizację.

Obie próby w kierunku ujednolicenia muszą być przedsięwzięte ręka w rękę. Jeśli się uda ten plan wprowadzić, to tem samem urzeczywistniona zostanie jedna z najważniejszych przesłanek osiągnięcia międzynarodowego pokoju gospodarczego.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. Wład. Piekielniuka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 i wzywam tow. Annę **Wolfsthalową** do złożenia dowolnej kwoty i wyznaczenia następców.

Dr. Natalia Łazarowiczowa (N. Sącz).

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **P. Tobicha** z Jedlicz oraz **Zarząd TUR.** w Glinniku Marjampolskim, prosząc o wyznaczenie następców.

J. Gromada (Jedlicze).

Wezwany przez tow. **Pasierba** z Rzeszowa składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **A. Chudego i H. Sobla**, prosząc o wyznaczenie następców.

J Chodaniewicz (Jarosław).

Składam na fundusz prasowy zł. 10'—

Miklaszewski.

TEN

Straszny gość

14

Stało się, ak chciał Danilło. Kupił Potapij wielki dwór, sprowadził zdaleka drogie ławy rzeźbione, sukna na obicie ścian, ubrania pańskie, bogate. Gromada najętych sług czekała na rozkazy, w stajni biły się ciężkie ogiery niemieckie, pokryte złotemi siatkami... Całe miasto cieszyło się z gościa swojego, co skarbami płacił niezmierzonemi... A w niebie Zbawiciel odwrócił twarz swoją od ziemi — i płakał nad bliską niedolą ludzką...

Wielka karawana przyjechała raz, w biały zimowy wieczór, do miasta Stanicy. Przy kupieckich koniach szli jak zawsze, pielgrzymi do Ziemi świętej lub do cudownych pieczar pustelniczych w Kijowie; kupcy jechali właśnie nad morze Czarne... Może Bóg chciał przyśpieszyć koniec zbrodni Danilły, a może i bies bał się czekać dłużej, — bo dziwny jakiś wyrok sprowadził do dworu Potapja pielgrzymów, proszących o gościnę. Łakomi byli ludzie na dalekich gości, więc chętnie przyjął ich stary zbój, a chętniej jeszcze jego syn kłamany, bo pielgrzymi szli z północnych stron, z borów ciemnych, za którymi tęskniła dusza parobka. Dwoje było gości, młody chłop z jasną pańską twarzą i zgięta we dwoje staruszka, jadąca na koniu do miejsc świętych, aby złożyć tam kości swoje grzeszne, jak mówiła. Ale nie na chwałę Zbawiciela wędrowali oboje, inna myśl prowadziła ich w świat szeroki.

Zaprosił Potapij gości do stołu, nakarmił i napoił, pytając o zdarzenia nowe. Danilło też pytał o Boży Dąb, a na pytanie to goście osłupieli ze zdziwienia, ale odpowiedzieli, że nic nie wiedzą, co na wydmie się dzieje. Sońka nie wyszła z świetlicy swojej, zwyczaj był taki wtedy, babom nie wolno było w choromach pokazywać się ludziom obcym. Staruszka chciała ją zobaczyć, gościniec dać za chleb — sól męża, którym nazwał się Danilło. Wprowadził pielgrzyma — babę do świetlicy i sługi Potapja zapalili drugą lampę oliwną, dla uczczenia gościa, i wyszli.

— Doniu, — odezwała się starucha, przysuwając się do leżącej dziewczyny, — czy chora jesteś, myleńka?

Światło lampek było mdłe i słabe, ale właśnie Sońka podniosła się na przywitanie i spojrzała w twarz staruchy.

— Skąd ty tutaj? — szepnęła, zbladłszy nagle, — skąd ty tutaj, nianiu?... Cicho, nieszczęście się stanie, jak Danilło usłyszy nas... Mów, tylko szeptem, w ucho samo, niech głos do ściany nie dojdzie!

I poznały się obie prędko, opowiadać cichutko rozpoczęły o czasach rozłąki bolesnej... Więcej nawet, stara niania naszeptała do ucha Sońki dziwną tajemnicę:

— Poznałam zbója starego, kiedy syn jego o wydmę nadberyńską zapytał. To on, napewno on, ojciec twój, gołąbko niewinna. Może oszczędzi córkę w jakiej chwili gniewu, dlatego mówię ci o tem... Szukałam tej nocy ziela, dziewanny wysokiej, co rośnie na polanach słonecznych, a zbiera się przy świetle błyskawic. Wodą, sama na czółnie przypłynęłam do Bożego Dębu, wtedy jeszcze siły nie opuściły rąk ni nóg moich. W chutorze palił się ogień, widać było przez szpary w ścianach światło. I krzyczały tam dwie baby, znanym mi krzykiem boleści przy wydawaniu z siebie dzieciątka. Chciałam wejść i pomóc, ale otworzyły się drzwi i wyszedł brodaty zbój, którego nieraz widziałam w boru, niósł on ciebie za maleńkie nóżki, jak zajączka. Zamachnął się tobą, chciał uderzyć o drzewo, i tylko grom jakiś litościwy przeszkodził mu, przestraszył. Na ziemię cisnął drobne twoje ciałko i uciekł do chaty. Wzięłam cię wtedy i przywiozłam podarunek miły, pożądany, pani hoszczańskiej, co mężowskie dzieci chowała, nie swoje. Dziś ojciec twój jest wielkim panem bogatym, a ciebie, sierotę bezdomną, Bóg chyba sprowadził do niego...

— Nie Bóg, nianiu, — odszepnęła Sońka, — a sam bies najgorszy. Nianiu, czy ty wiesz, że ja może matkę własną utopiłam z nakazu jego... brata, Danilły? Dwie ich było, nie dał mi Zbawiciel odgadnąć, która matką jest moją...

Umilknęła strwożona niania, odsunęła się od Sońki i dopiero po zmówieniu modlitwy zaczęła szeptać dalej:

— Jedziemy szukać ciebie, doniu z panem koreckim, co miał wziąć cię za żonkę... Od tego czasu, jak porwali cię tatarzy, spokoju nie ma on ni radości, aż namówił mnie, żebym z nim w strony tatarskie pojechała, odnaleźć ciebie, wykupić z rąk pogańskich... Mają mnie za mądrą wiedźmę, co wszędzie trafi. I trafiłam, Boża ręka kierowała moim koniem siwym... Widzę, co jest z tobą... Kto jest mężem twoim?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielki proces poborowy w Warszawie

Obok głośnego procesu w sferze cywilnej Lindego rozpoczął się w Warszawie proces, dotyczący sprawy wojskowej, — kwestji uwalniania poborowych, fabrykacji chwilowych kalek za pieniądze. Proces ten w skróceniu zwany jest aferą Fuks—Zapłatyński. Oprócz tych dwóch nazwisk firmowych na ławie oskarżonych znaleźli się: podpułkownicy lekarze: Szarecki i Jankowski Czesław, sierżant Zygmunt Lisiecki i kilkunastu poborowych-żydów, którzy za łapówki uwalniali się od wojska. Fuks, z zawodu felczer, właściciel kamienicy w Warszawie oraz willi „Rozkosz" w Józefowie, znajduje się pod oskarżeniem, iż sztucznemi zabiegami wywoływał chwilowe opuchliny rąk lub nóg u poborowych, a zarazem dawał im fachowe pouczenia co do różnych dolegliwości wewnętrznych, na które się mieli uskarżać. Tak przygotowani pacjenci stawali do oględzin lekarskich.

DWUKROTNA PRZYSIĘGA W SYNAGODZE.

Charakterystyczny szczegół podała w toku dochodzenia żona Fuksa, starca liczącego już 75 lat; zeznała ona, że wiedząc, iż mąż zajmuje się nielegalnem uwalnianiem od wojska, usilnie prosiła go, aby się przestał oddawać temu niebezpiecznemu dlań procederowi. Ulegając tym prośbom, Fuks złożył w synagodze już w roku 1923 przysięgę, że zaniecha tych matactw. Przysięgi jednak, jak się przekonała, nie dotrzymał, więc następnego roku jeszcze drugi raz skłoniła go do odprzysiężenia się nielegalnych praktyk.

Rozumie się, iż w grę wchodziły tutaj grube zyski . Poborowi, którzy nielegalnie uwolnić się chcieli od służby wojskowej, musieli uiszczać „taksy" w dolarach. Wedle aktu oskarżenia podpułkownik Zapłatyński (starszy ordynator oddziału chirurgicznego szpitala Ujazdowskiego), liczył sobie naprzykład po 200 do 400 dolarów „od sztuki".

PRÓBY SYMULACJI DR. ZAPŁATYŃSKIEGO.

Okazało się, że łatwiej było poborowym symulować przed doktorem Zapłatyńskim... wysoko-walutowe cierpienia, niż samemu dr. Zapłatyńskiemu udawać chorobę umysłową. Mianowicie w toku śledztwa oskarżony Zapłatyński zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. W celu zbadania stanu jego zdrowia została wyznaczona komisja przez szefa sanitarnego D. O. K. I., składająca się z chirurga, neurologa i internisty, która w dniu 3 grudnia 1924 r. zbadała oskarżonego i stwierdziła, że skarży się on na częsty płacz, osłabienie pamięci, halucynacje i podaje nadto, że w 1900 roku przechodził kiłę, leczoną niedokładnie.

Sąd okręgowy postanowił przesłać oskarżonego Zapłatyńskiego do szpitala państwowego dla umysłowo chorych w Tworkach, celem poddania go obserwacji lekarskiej. Na podstawie wyników badania i obserwacji st. ordynator szpitala, Józef Bednarz, doszedł do wniosków następujących:

W organiźmie oskarżonego Zapłatyńskiego niema kiły czynnej; zaburzenia źrenicowe były pochodzenia sztucznego (atropinowego), mowa przy bliższej obserwacji nie wykazała żadnych zaburzeń.

Rzekome zaburzenia pamięciowe, które wykazał Zapłatyński w marcu i kwietniu 1925 roku, mogłyby powstać tylko przy bardzo poważnem organicznem cierpieniu mózgu, którego śladów nie stwierdzono.

Na podstawie powyższej opinji, podzielanej przez zespół lekarzy szpitala, Sąd okręgowy decyzją z dnia 23 maja 1925 roku uznał Kazimierza Zapłatyńskiego za poczytalnego zarówno w czasie spełnienia imputowanych mu czynów, jak i w chwili obecnej.

Ponieważ rozprawa potrwa dłużej, postaramy się od czasu do czasu podać z niej bardziej charakterystyczne szczegóły.

ŁAWA OBROŃCZA.

Ława obrończa jest nader obficie reprezentowana, między innymi: Fuksa bronią adwokaci Wacław Brokman z udziałem aplik. adw. Janiny Sokołowskiej; Zapłatyńskiego adwokaci Niedzielski i Perzyński. — Do rozprawy wezwano około 160 świadków. Oskarżeni lekarze wojskowi przybyli do sądu bez odznak i w strojach cywilnych.

Wiadomości polityczne

PREMJER SKRZYŃSKI W PRADZE I WIEDNIU

We środę premjer Skrzyński odbywał konferencje z czeskim ministrem spraw zagranicznych Beneszem, poczem nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-czeskiej umowy likwidacyjnej i arbitrażowej. Po południu p. Skrzyński był gościem prezydenta Masaryka, poczem odbył konferencję z prasą. Wieczorem minister Benesz wydał obiad, na którym obaj ministrowie wygłosili toasty. O godzinie 12'30 w nocy Skrzyński wyjechał do Wiednia.

We czwartek o godz. 9'30 premjer Skrzyński przyjechał do Wiednia, powitany przez osobistości urzędowe austrjackie i polskie. Program pobytu p. Skrzyńskiego w Wiedniu jest ograniczony z powodu krótkiego czasu pobytu. We czwartek wieczór odbył się obiad, a następnie raut dyplomatyczny u kanclerza Rameka. W piątek premjer Skrzyński przyjmie przedstawicieli prasy w poselstwie polskiem, a wieczór będzie na przedstawieniu galowem w operze.

NOWA KONFERENCJA LOCARNEŃSKA

W amsterdamskim dzienniku „Telegraaf" ogłosił Sauerwein, redaktor „Matin" paryskiego, artykuł pod tytułem „Locarno — bez Genewy". W artykule tym Sauerwein na wypadek, gdyby nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie miejsc w Radzie Ligi narodów, a także, gdyby nie udało się ograniczyć zasady jednomyślności uchwał, domaga się bezzwłocznego zebrania się siedmiu państw locarneńskich celem skreślenia postanowienia traktatów locarneńskich, że umowy wchodzą w życie dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów. W dalszym ciągu należy Radzie Ligi narodów całkowicie lub częściowo odebrać uprawnienia sądu rozjemczego i przekazać je międzynarodowemu sądowemu trybunałowi.

NOWE USTĘPSTWA DLA KAPITAŁU PRYWATNEGO W ROSJI

Sowiecka ajencja telegraficzna donosi z Moskwy: Najwyższa rada gospodarcza uznała za możliwe ułatwić warunki udziału kapitału prywatnego w przemyśle. Dozwolone będzie budowanie niniejszych fabryk przez przemysłowców prywatnych, przedłużone będą terminy dzierżawy dla tych dzierżawców, którzy dobrze organizują produkcję, wreszcie przyznane będą korzystniejsze warunki uzyskania kredytów dla przemysłowców prywatnych. Celem zaopatrywania przemysłu prywatnego w surowce, założone będzie towarzystwo akcyjne przy udziale kapitału państwowego.

FASZYŚCI PORANILI SOCJALISTYCZNEGO REDAKTORA

Napady, zorganizowane przez faszystów w Genui po zamachu na Mussoliniego, były poważniejsze niż pierwotnie przypuszczano. Redaktor socjalistycznego dziennika „Lavoro", tow. Striaglia, został ciężko poraniony przez faszystów. Faszyści napadli na biuro opozycyjnego posła Rossoniego — i na kancelarje licznych adwokatów, pustosząc je całkowicie. Prefekt Genui zawiesił wydawnictwo pisma „Lavoro".

CIĄGŁE PRZESILENIE JUGOSŁAWJI

Wczorajsze oświadczenie Radicza wywołało nowe komplikacje w łonie rządu. Podsekretarz stanu dla rolnictwa, poseł radykalny Kujunczicz, wręczył prezydentowi ministrów dymisję z uzasadnieniem, że uważa wszelką współpracę za niemożliwą, a nawet w interesie kraju i stronnictwa radykalnego za szkodliwą. Słychać także, że minister opieki społecznej Szimonowicz i minister sprawiedliwości Gjuricicz podali się do dymisji. Prezydent ministrów Uzunowicz wystosował do Radicza ultymatywne żądanie, żeby wystąpił z rządu, gdyż zaproponuje dymisję całego gabinetu. Ultimatum to upływa o godz. 5 popołudniu. Radicz nie dał na to odpowiedzi. Radicz oświadczył dziennikarzom, że ultymatywne postanowienie jest naruszeniem paktu między obu stronnictwami koalicji.

KONGRES WSZECHMUZUŁMAŃSKI

Dnia 13 maja rozpoczyna się w Kairo, w uniwersytecie Al Akbar, kongres wszechmuzułmański. Do udziału zaproszeni zostali między innymi Abd el Krim, sułtan Marokka, król Hedżasu, emir Afganistanu i szach perski. Na kongres przybędzie również mufti mahometan polskich z Wilna. Kongres zajmował się będzie sprawą obsadzenia kalifatu, czyli najwyższego zwierzchnictwa religijnego muzułman, którego zrzekła się Turcja Kemal paszy.

LISTY Z KRAJU

ŚREDNIOWIECZNE WALKI RELIGIJNE

Korespondencja nasza z Koszarawy pod Żywcem o napadzie na sektę adwentystów wywołała szereg „sprostowań" które utrzymują, jak zwykle w takich razach, że wszystko zrobiło się „samo", że nikt nie jest moralnym sprawcą napadu. Z obowiązku ustawowego zamieszczamy te sprostowania, które opiewają:

„Odnośnie do korespondencji, zamieszczonej w dzienniku „Naprzód" z dnia 27 marca 1926 r. w rubryce „Listy z kraju" pod tytułem „Średniowieczne walki religijne", a omawiającej kwestję pogrzebu Marji Hernasowej z Koszarawy pod Żywcem, z polecenia proboszcza parafji Koszarawa, Wiel. ks. Godawy i jako jego zastępca prawny, proszę o zamieszczenie w myśl przepisu § 19 obowiązującej ustawy prasowej w najbliższym numerze dziennika „Naprzód" następującego sprostowania:

I. Nieprawdą jest, jakoby proboszcz katolicki Koszarawy, ks. Godawa, z okazji śmierci ś. p. Marji Hernasowej nie zgodził się na otworzenie osobnego cmentarza dla adwentystów, a natomiast prawdą jest, że wobec zamiaru rodziny ś. p. Hernasowej pochowania jej na cmentarzu wyznaniowym katolickim, naczelnik gminy imieniem całej rady gminnej ofiarował na założenie cmentarza cywilnego grunt, który zobowiązał się sam ogrodzić, oraz, iż na skutek interwencji tegoż naczelnika gminy, jako też komitetu parafjalnego p. starosta żywiecki, po porozumieniu się z województwem postanowił, iż ś. p. Hernasowa będzie pochowaną na cmentarzu w Bielsku.

II. Nieprawdą jest, jakoby proboszcz ks. Godawa podburzył mieszkańców Koszarawy do napadu na adwentystów, zaproszonych na pogrzeb z Krakowa i z Bielska, oraz jakoby specjalnie zwolniono na ten czas dzieci ze szkoły, aby mogły wziąć udział w napadzie, jako też nieprawdą jest, aby ks. proboszcz Godawa walczył ze swymi przeciwnikami religijnymi, zachęcając parafjan do używania pałki, noży, wideł i siekier, jako argumentów w walce, natomiast prawdą jest, że do żadnych napaści mieszkańców Koszarawy nigdy nie podburzał, ani też parafjan do żadnych walk religijnych i używania pałki, wideł, noży i siekier nie zachęcał, przybyli zaś adwentyści poturbowani podobno zostali przez chłopców 15—17-letnich, ks. proboszcz Godawa zaś przybył na miejsce w towarzystwie p. starosty Widucha, p. radcy Kunceka, oraz p. komendanta P. P. z Przyborowa — już po całem zajściu, — oraz prawdą jest, że młodzież szkolna nie była wcale zwalnianą, ale jak zwyczajnie do godziny 1-szej nauką w szkole była zajęta.

Z wysokiem poważaniem:

Dr. B. Rozmarynowicz.

Odnośnie do notatki zamieszczonej w Naprzodzie Nr. 71 z dn. 27 III. 1926 p. t.: „Średniowieczne walki religijne" proszę na mocy § 19 ust. prasowej o zamieszczenie niżej podanego sprostowania: Nieprawdą jest jakoby w dniu 23 marca b. r. specjalnie zwolniono dzieci ze szkoły, aby mogły wziąć udział w napadzie na przedstawicieli gminy adewentystów udających się z Huciska do Koszarawy na pogrzeb Rozalji Hernasowej, natomiast prawdą jest, że w dniu tym nauka w tut. szkołach odbywała się normalnie.

Z zarządu szkoły w Koszarawie:

Mrozliński Stefan.

Przypisek Redakcji: Brutalnie napadnięci adwentyści twierdzą, że sprawa się miała wręcz odwrotnie, aniżeli przedstawiona jest w powyższych sprostowaniach.

Proces Lindego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia

Na wczorajszej rozprawie składali zeznania rzeczoznawcy, w których imieniu prof. Sachs udzielił następujących odpowiedzi na postawione przez trybunał pytania:

Pytanie 1. Jaką sumę dolarów wyasygnowała PKO Banowi na kupno nieruchomości w Łodzi, licząc kurs dolara w dniu każdorazowej wypłaty.

Odpowiedź. P. K. O. wyasygnowała ogółem 570.629,514.000 mkp., która to suma w dniu każdorazowej wypłaty przedstawiała wartość 110.109 dolarów.

Pytanie 2. Jak oskarżony Bau lokował poszczególne otrzymane na ten cel kwoty z PKO i w jakich walutach?

Odpowiedź. Bau obracał powyższemi sumami, lub też lokował je w banku dla handlu i przemysłu w Warszawie, nabywając 76.000 dolarów, a z pozostałych pieniędzy wydając marek polskich 54.405,400.000 na koszta rejentalne i przewłaszczenie, oraz zatrzymując do swojej dyspozycji marek polskich 53.447,350.000.

Pytanie 3. a) Jaki zysk lub stratę poniosi PKO. na kupnie materjałów budowlanych? b) na pożyczce pod zastaw renty rumuńskiej, c) na gwarantowaniu pożyczki 10.000 funtów szterl. w związku z 300.000 złotych, wypłaconych Goldfederowi, oraz 20.000 dolarów?

Odpowiedź. a) Na kupno oznaczonych materjałów Bau otrzymał 70.000 złotych, z których zwrócił wraz z procentami gotówką 25.000 złotych, a przelewem należnych mu sum 76.475 złotych, wobec czego został dłużnym 15.369 złotych. ad b). pod zastaw zaciągniętej pożyczki przez Marjana Lindego prezes PKO otrzymał rentę rumuńską, którą sprzedał za 315.628 złotych, a wobec wydania bratu pożyczki 334.823 złotych spowodował dla PKO **stratę 19.195 złotych** wraz z procentami od tej sumy. ad c). Marjan Linde 14 lipca 1925 otrzymał od PKO gwarancję na 14.000 funtów szterl., na zasadzie, której otrzymał pożyczkę w wysokości 10.000 funtów szterlingów, która to pożyczka została przez Marjana Lindego spłacona, jednak bez udzielenia dla PKO prowizji z tytułu gwarancji w wysokości 280 funtów szterlingów, wskutek czego PKO poniosła w tej wysokości stratę. Co się tyczy udzielonych w związku z powyższą gwarancję pożyczki Goldfederowi w wysokości 300 tysięcy złotych to ona nie została zwrócona jedynie tylko zabezpieczona na hipotece sanatorjum im. Dłuskich w Zakopanem do sumy 70.000 dolarów. Co zaś od drugiej gwarancji na sumę 20.000 dolarów, to z tego tytułu nie pobrała PKO. prowizji, która wynosiłaby 300 dolarów, licząc conajmniej po 2 procent miesięcznie.

Pytanie 4. Celowość dla interesów państwa w zakupnie obligacyj kolejowych linji Karola Ludwika Albrechta itd.

Odpowiedź. Kupno przez PKO. wzmiankowanych papierów było ze względu na położenie skarbu państwa **bezcelowem** ze względu na unieruchomienie znacznych kwot, oraz złe warunki transakcji.

Pytanie 5. Jaką stratę poniosła PKO przy zakupnie powyższych obligacyj?

Odpowiedź. PKO. przy zakupnie obligacyj kolejowych Karola Ludwika i Albrechta poniosła stratę **663.248 złotych.** Co się tyczy zakupionych obligacyj Galicji i Lodomerji na sumę 283.756·50 złotych, to ewentualnej nadpłaty ustalić nie można z powodu braku notowań tych papierów na giełdzie wiedeńskiej.

Pytanie 6. Jaką wartość przedstawiały powyższe obligacje w momencie każdorazowej transakcji i jaką przedstawiają w dniu dzisiejszym?

Odpowiedź na powyższe pytanie wypadła dla oskarżonych w sensie **wybitnie ujemnym.** Prof. Sachs stwierdził, że obligacje wspomniane przedstawiające wartość 552.678 zł. zostały zakupione za 796.864 zł.

Pytanie 7. Ile warta była 100-koronowa obligacja na giełdzie wiedeńskiej w dniu zawierania transakcji i ile za nie płacono?

Odpowiedź. Warte były od 43.000 do 15.000 koron, a płacono za nie od 7 do 4 zł.

Nastąpiły pytania powodu cywilnego.

Pytanie. Jeżeli papier nie jest notowany na giełdach krajowych i czy kurs giełdy zagranicznej jest miarodajny.

Odpowiedź. Tak jest. Notowania giełdy zagranicznej są w takich wypadkach zazwyczaj miarodajne, ewentualne koszta dodatkowe, związane z zakupnem na giełdzie zagranicznej nie przekraczają ceny kupna.

Pytanie Czy skup gotówkowy obligacyj tych jest korzystniejszy dla państwa od zamiany na pożyczkę konwersyjną?

Odpowiedź. Skup gotówkowy uważać należy w danym wypadku za **niekorzystny**, zwłaszcza na warunkach, na jakich był dokonywany przez PKO.

Oświadczenie ekspertów wywołało **wielkie wrażenie.** Obrońca Brokman zgłosił wniosek o przerwę, celem naradzenia się obrońców co do nowych pytań. Trybunał zarządził 20-minutową przerwę. Po przerwie obrońcy i prokurator zadawali ekspertom szereg pytań, poczem po odczytaniu zeznań Marjana Lindego, ogłosił przewodniczący postępowanie sądowe za ukończone i odroczył rozprawę.

Na dzisiejszej rozprawie **przemawiał prokurator** Rudnicki, podtrzymując w całości oskarżenie, który szeroko tłomaczył warunki, wśród jakich nadużycia w PKO mogły być dokonane i przeszedł następnie do analizy poszczególnych punktów oskarżenia, rozpatrując przedewszystkiem sprawę kupna domu w Łodzi dla PKO, gdzie poważną rolę odegrał oskarżony Bau. Bau był pełnomocnikiem PKO. bez pisemnego upoważnienia, co kodeks napoleoński przewiduje, był osobistością podstawioną przez Lindego do wykonywania różnych transakcyj. Linde przy kupnie domu dla PKO w Łodzi za cenę znacznie wygórowaną działał świadomie ze współoskarżonym Bauem i Hryniewiczem na szkodę PKO a więc na szkodę państwa.

Wyrok spodziewany jest w piątek.

Rozbite żebro

PRACE I CZYNY MONARCHISTÓW I FASZYSTÓW

Warszawa, 15 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W łonie powstałej niedawno organizacji, zwanej „Konfederacją idei, pracy i czynu", przyszło wczoraj do starcia między kierownikiem faszystów polskich, Wiktorem Szczawińskim, a twórcą koła monarchistów, Adamem Szkockim. Powodem był spór o ideologię organizacji. Po ostrej wymianie zdań zwolennicy Szkockiego wyrzucili Szczawińskiego na podwórze, zaś sympatycy Szczawińskiego nadwerężyli Szkockiemu żebro.

Wczoraj ponownie w „Perskiem Oku" monarchiści usiłowali zakłócić przedstawienie w ten sposób, że rzucili trzy butelki napełnione jakimś gryzącym płynem, wobec czego przedstawienie przerwano. Natychmiast wentylatory oczyściły powietrze. Jednego przypuszczalnego sprawcę zatrzymała policja.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Dolary 8.85, 8.87, 8.83.

Z Rosji

OBOSTRZENIA PASZPORTOWE W ROSJI. „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy: Dekret o podwyższeniu opłat paszportowych wszedł już w życie. Władze wstrzymały prawie zupełnie wydawanie paszportów zagranicznych. Zarządzony został ostry nadzór nad pocztowym ruchem pakietowym. W moskiewskim urzędzie celnym spadła liczba paczek pocztowych, przysyłanych do Rosji, z 1000 na 200 dziennie. Zamierzona jest, celem poprawy kursu czerwońca, zupełna zmiana w polityce handlu zagranicznego. Według pogłosek, krążących w Moskwie, będą reprezentacje handlowe zagraniczne rozwiązane, a ich miejsce powierzone będzie sowieckim firmom handlowym, które obejmą funkcje reprezentacji handlowej.

STATUA WOLNOŚCI W KRAJU POZBAWIONYM WOLNOŚCI. Jak donoszą z Moskwy, w zatoce władywostockiej ustawiona będzie nowa statua wolności; będzie ona wierną kopją słynnej statuy wolności u wejścia do portu nowojorskiego, z tą jedyną różnicą, że głowa statuy będzie miała rysy twarzy Lenina.

JUBILEUSZ GŁAZUNOWA. W konserwatorjum państwowem w Leningradzie obchodzono przed kilku dniami jubileusz kompozytora Głazunowa, który przez 20 lat był dyrektorem konserwatorjum. Jubilatowi złożyły życzenia liczne delegacje stowarzyszeń muzyków, oper itd. Prasa sowiecka podkreśla, że Głazunow został po rewolucji wybrany dyrektorem konserwatorjum, podczas gdy przed wojną stanowiska takie obsadzano tylko w drodze nominacji.

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 kwietnia.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Wiedeń

Z dniem 1 bm. wznowiono pocztową komunikację lotniczą na przestrzeniach Warszawa—Praga—Wiedeń—Budapeszt—Białogród—Bukareszt—Konstantynopol.

—ooo—

O POBORZE DODATKU GMINNEGO DO PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że pobierać się będzie na potrzeby gminy miasta Krakowa w b. r. podatek gminny od nieruchomości, jako dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 25% tego podatku.

POLICZBOWANIE DOMÓW. Biuro policzbowania domów przy budownictwie miejskiem przeprowadza obecnie przybijanie tabliczek z liczbami orjentacyjnemi i spisowemi oraz nazwami ulic w części gmin przyłączonych. Pożądanemby było, aby przywrócono ul. Starowiślnej nazwę dawną, a zdjęto tablice z napisem „Ul. 5 Listopada". Również plac Szczepański powinien nosić nazwę dawną „Plac gwardji narodowej" — a widomym tego znakiem jest dotąd wmurowana tablica marmurowa na ścianie kamienicy narożnej od strony ulicy Szczepańskiej.

USUWANIA KRETOWISK NA BŁONIACH MIEJSKICH. Przystąpiono z dniem dzisiejszym do usunięcia kretowisk na błoniach miejskich w Dz. XII. Do pracy tej użyci zostali bezrobotni w liczbie 10-ciu.

PODZIEMNY USTĘP PUBLICZNY PRZY PLACU SZCZEPAŃSKIM. Budownictwo miejskie przygotowuje projekt budowy ustępu podziemnego przy placu Szczepańskim w miejsce istniejącego nadziemnego, bardzo już zniszczonego.

ROZSZERZENIE CMENTARZA NA PODGÓRZU. Dnia 15 odbyła się na miejskim cmentarzu podgórskim komisja pod przewodnictwem komisarza rządu Ostrowskiego, przy współudziale wiceprez. Rollego i interesowanych referentów. Komisja uchwaliła przystąpić do uporządkowania miejskiego cmentarza podgórskiego w sposób analogiczny do uporządkowywanego obecnie cmentarza rakowickiego. Nadto komisarz rządu polecił budownictwu miejskiemu opracowanie planu rozszerzenia cmentarza podgórskiego oraz projektu urządzenia tegoż cmentarza w porozumieniu z zarządem ogrodów miejskich. Przy robotach około uporządkowania cmentarza zajęci będą wyłącznie bezrobotni.

WIEC INWALIDÓW. W niedzielę 18 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej wiec ofiar wojny z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) referat o obecnej sytuacji ofiar wojny w Polsce, 3) dyskusja, 4) uchwalenie rezolucyj.

„PRAWO POLITYCZNE SOWIECKIE". Wykład pod tym tytułem wygłosi redaktor Konstanty Srokowski w Kollegium wykładów naukowych Rynek gł. 39. w sobotę 17 bm. Pocz. o godz. 7-ej wiecz. Prelegent omówi podstawy konstytucji sowieckiej z 18 lipca 1918 r. i konstytucji federalnej z 6 lipca 1923 r., scharakteryzuje oba akty ustawodawcze jako produkty twórczości prawniczej, rewolucyjnej, i jako próby oparcia ustroju politycznego na zasadzie t. zw. demokracji bezpośredniej, nieparlamentarnej (sowiety). Dalej autor przedstawi zasady sowieckiej polityki narodowościowej i sposób wprowadzenia ich w życie.

Krótka charakterystyka prawa administracyjnego i kilku kodeksów publiczno-gospodarczych (kodeks agrarny, kodeks pracy i t. d.) zakończy ten wykład. Dwa następne będą poświęcone prawu cywilnemu i karnemu.

„KOŚCIÓŁEK ŚW. FRANCISZKA W ASSYŻU JAKO KOLEBKA WŁOSKIEGO MALARSTWA MONUMENTALNEGO". Pod tym tytułem wygłosi konserwator dr. Tadeusz Szydłowski w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. 39) trzy odczyty: w piątek 16, poniedziałek 19, i czwartek 22 kwietnia. Aktualny temat niewątpliwie ściągnie liczne rzesze słuchaczy. Odczyty będą ilustrowane oryginalnymi obrazami świetlnemi. Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

WPADŁ POD TRAMWAJ. Wczoraj wpadł w rynku głównym, w czasie wskakiwania do tramwaju, będącego w ruchu — pod drugi wóz tramwajowy (kuplówkę) Tadeusz Szuber, lat 14, uczeń II klasy gimnazjalnej, został jednak odrzucony na bruk przez ochraniacz i doznał lekkich obrażeń cielesnych na całym ciele. Oddany opiece domowej.

Obniżyć ceny pieczywa!

Mąka spada w cenie a magistrat pozwala piekarzom uprawiać lichwę — Wyłapanie piekarzy na oszustwie przy wadze

Magistrat komunikuje: „Od 12 bm. (od poniedziałku) piekarze krakowscy mogą pobierać na podstawie cen ustalonych przez województwo za 1 klg. jasnego żytniego chleba 43 grosze, tj. o 3 grosze więcej niż w pierwszych dniach po świętach. Podwyżkę tą spowodowała nagła zwyżka ceny mąki o 6—8 groszy na 1 klg.

Cena chleba miejskiego wypiekanego z mąki żytniej 65%-towej wynosi 39 groszy za 1 klg.

Obecna podwyżka ceny chleba o 3 grosze na 1 klg. zdaje się być przejściową, gdyż od trzech dni znów odczuwać się daje

TENDENCJA ZNIŻKOWA NA ZBOŻE

i przetwory młynarskie.

Na giełdzie zbożowej w Poznaniu zanotowano zniżkę ceny mąki żytniej o 2 grosze na 1 klg. (za 100 klg. — 41.50 zł. loco Poznań).

O ile nastąpi dalsza zniżka (dlaczego nie zaraz!) ceny mąki, przystąpi magistrat krakowski niezwłocznie do zrewidowania ceny chleba.

Zaznaczyć należy, że

MAGISTRAT NADTO SZYBKO ZGODZIŁ SIĘ NA PODWYŻSZENIE CEN CHLEBA

i bułek, gdyż jak sam przyznaje mąka już spada w cenie. Toteż prezydjum miasta winno natychmiast zwołać komisję cennikową i

OBNIŻYĆ CENY PIECZYWA.

O podwyższeniu cen bułek magistrat milczy, mimo, że piekarze sprzedają je po cenach wyższych. Ogólne zdziwienie panuje w Krakowie, że prezydjum miasta tak łatwo idzie za wołaniem panów piekarzy, a nie dba o dobro mieszkańców Krakowa, którzy w tak ciężkich czasach muszą płacić podwyższone ceny za pieczywo paskarzom.

NIEUCZCIWI PIEKARZE

nietylko posiadają jeszcze wielkie zapasy mąki, kupionej dawniej, ale chleb i bułki wypiekają o wadze znacznie niższej, niż jest przepisana, co stwierdziła

REWIZJA PRZEPROWADZONA W PIEKARNIACH

przez organa policyjne.

Dotychczasowa kontrola wykazała, że wypiekane pieczywo nie posiada przepisanej wagi. Podobne wypadki stwierdzono w sklepie Leona Birnera przy ul. Karmelickiej 42 i Izraela Schnitzera przy ul. Batorego 2, którzy sprzedają chleb z piekarni Finstera o wadze mniejszej 3 do 5 dkg. na 1 kg., następnie w piekarni Armerowej przy ul. Krowoderskiej 60, gdzie chleb rzekomo 2 kg. ważył o 12 dgk. mniej, podobnie stwierdzono w sklepie Słabińskiego przy ul. Krowoderskiej w piekarni Abrahamera przy ul. Łobzowskiej 3, chleb z piekarni Spinga przy ul. Lwowskiej i w sklepie Rolanda przy ul. Mazowieckiej 34, pieczywo w piekarni Raczkiewicza przy ul. Krowoderskiej 39. We wszystkich wypadkach skierowano sprawę na drogę sądową.

Zanim

SĄD ZAJMIE SIĘ SPRAWĄ OSZUSTÓW-

piekarzy, winien magistrat zastosować do tych piekarzy administracyjne środki. Żądamy obniżenia cen pieczywa — żądamy, aby magistrat nie pozwolił buszować paskarzom i oszustom piekarskim w czasie, gdy nędza zagląda do domów bezrobotnych i całej ludności Krakowa.

Afera puszczania w obieg fałszywych 5-złotówek

Fałszywe banknoty były bite na maszynie

Śledztwo w sprawie puszczania w obieg fałszywych banknotów 5-złotowych prowadzi w dalszym ciągu policja. Aresztowany w tej sprawie kasjer banku Holzera w Krakowie Abraham Schenirer ma wytoczone śledztwo o zbrodnię z § 109, tj. że w porozumieniu z fałszerzami banknotów puszczał je w obieg. Czyn ten zagrożony jest karą dożywotniego więzienia, gdyż fałszywe 5-złotówki są falsyfikatami maszynowemi. Sędzia śledczy oddał skonfiskowane banknoty do ekspertyzy Bankowi Polskiemu. Celem śledztwa prowadzonego przeciw kasjerowi Schenirerowi jest wybadanie, jakich miał wspólników. Na Schenirera nałożono areszt obligatoryjny. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy Buratowski.

—ooo—

Po katastrofie pod Rzezawą

Prace około usunięcia wagonów

Jak się dowiadujemy, wagony wraz z maszyną pozostają dotąd w bagnie na miejscu katastrofy kolejowej pod Rzezawą. Wyciąganie wagonów z bagna natrafia na wielkie trudności, gdyż kolej nie posiada odpowiednich dźwigarów. Aby nie przedłużać akcji usunięcia wagonów, sprowadzono na miejsce katastrofy saperów, którzy rozpoczęli budować tor pomocniczy, aby na nim ustawić legary i dźwignąć ugrzęzłe w bagnisku wagony. Maszyna jest już częściowo rozebrana. Roboty potrwają jeszcze kilka dni, poczem nastąpi normalny ruch na torze, który uległ katastrofie. Równocześnie toczą się roboty około naprawy mostku, który został uszkodzony podczas katastrofy.

Organa śledcze policji przesłuchały dotąd blisko 20 osobników podejrzanych o systematyczne rabunki kolejowe, a także o udział w rabowaniu bagaży pasażerskich przy ostatniej katastrofie pod Rzezawą. Wszyscy ci obciążają się w kierunku innych przestępstw, jak naprzykład kradzieży w prywatnych domach, natomiast wypierają się uczestnictwa w napadzie rabunkowym na pociąg.

Roboty miejskie w Krakowie

Zatrudnia się przy nich bezrobotnych

Z miejskich budów nadziemnych prowadzi się obecnie w dalszym ciągu roboty przy budowie 5 domów mieszk. 3-piętr. przy ul. Syrokomli, oraz w dalszym ciągu roboty przy dwóch domach 1-no piętrowych z mieszkalnem poddaszem w dzielnicy podgórskiej przy Alei pod Kopcem.

Nadto budown. miej. w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu rozprawy ofertowej, przystąpi do budowy 3-ch piętrowego narożnego domu przy ul. Słonecznej, oraz do budowy parterowego domu z poddaszami dla bezdomnych przy ul. Kosynierów.

Zarząd miasta przeprowadza w dalszym ciągu uporządkowanie i upiększenie cmentarza rakowickiego w celu nadania cmentarzowi charakteru ogrodowego Roboty około chodników i ścieżek postępują szybko i jest nadzieja, że przy intenzywnej pracy cały cmentarz do jesieni będzie uporządkowany. Przy wszystkich robotach zatrudnieni są bezrobotni.

—ooo—

Opłaty dodatkowe od biletów kolejowych na zatrudnienie bezrobotnych

Bezprawny podatek od biletów kolejowych na zupki arcybiskupie — ustał

Ministerstwo kolei wprowadziło od 15 bm. przymusową opłatę dodatkową od biletów w całej Polsce. Opłata ta wynosi 10 gr. od każdych zaczętych 5 zł. ceny biletu. Dochodem z przymusowej opłaty dodatkowej dysponują dyrekcje kolejowe na roboty inwestycyjne wzgl. remontowe w swych okręgach. Ponieważ dyrekcja kolei państw. w Krakowie zamierza użyć dochodu z tego źródła w pierwszym rzędzie na rozbudowę dworców kolej. w Zebrzydowicach i Czarnolesiu komisarz rządu Ostrowski interwenjował u dyr. kol. państw. p. Barwicza, aby część dochodu uzyskanego z przymusowych opłat przeznaczył na inwestycje wzgl. remonty kolejowe na terenie m. Krakowa celem zatrudnienia bezrobotnych. Dyr. Barwicz przyrzekł poprzeć tę sprawę w min. kolei.

Tak więc skończyło się pobieranie podatku od biletów kolejowych na zupki arcybiskupie. Spodziewamy się, że dyrekcja kolei w Krakowie ogłosi w dziennikach ile pochłonęły zupki arcybiskupie pieniędzy z blisko trzechmiesięcznego pobieranego bezprawnie podatku na cel zupek.

—ooo—

POLICJANCI PRZEJECHALI ROWERZYSTĘ. Wczoraj, około godz. 6 wieczór, auto osobowe obsadzone przez kilku policjantów, a kierowane przez policjanta Nr. 202, najechało na rogu ulicy Smoleńskiej i Straszewskiego na jadącego tuż obok chodnika rowerzystę. Przejechany upadł na chodnik z rozbitą głową. Policjanci zamiast zająć się rannym i przesłuchać świadków zajścia, szybko oddalili się, a tylko jeden zabrał rannego i przewiózł go na stację pogotowia ratunkowego. — Tu stwierdzono, że przejechany, 24-letni Jan Moskal, zamieszkały przy ul. Krowoderskiej 72, doznał oprócz wstrząsu mózgu rany krwawiące na głowie oraz zdarcie skóry na rękach i nogach. Po opatrzeniu pogotowie przewiozło rannego w ciężkim stanie na klinikę chirurgiczną.

POPARZENIE. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Rozalji Kasiewicz, zamieszkałej przy ul. Kącik l. 8, która w czasie zapalania prymusu doznała oparzenia na rękach. Lekarz pogotowia przewiózł poparzoną do szpitala.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Kurasiewicz Karolina, zamieszkała przy ul. Łobzowskiej l. 6., doniosła do policji, że skradziono jej ze zamkniętego mieszkania biżuterję wartości 200 zł. — Jakubowski Cezar, zamieszkały przy ul. Łobzowskiej l. 12, doniósł do policji, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania palto i kurtkę łącznej wartości 500 złotych. — Organa ekspozytury śledczej zakwestjonowały walizę małą skórzaną żółtą, w której znajdowały się 2 koszyczki srebrne na ciastka i kasetka podręczna, własność niewiadomego właściciela, a pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Rzeczy te można oglądać w tutejszej Ekspozyturze w godzinach urzędowych.

TEATRY I KONCERTY

OSTATNI WYSTĘP P. J. SMOSARSKIEJ. Po dwóch miesiącach blisko pełnych sukcesu występów, pożegna się dzisiaj p. Smosarska z publicznością krakowską jako Ludwika w szyllerowskiej „Intrydze i miłości", która powtórzona dziś będzie poraz 16-ty. Jutro premjera komedji nieznanego u nas jeszcze autora włoskiego G. Forzana „Dar poranka", która w warszawskim teatrze Letnim w tym tygodniu osiągnęła cyfrę 40 powtórzeń z rzędu. Pogodny ten i pełen zabawnych sytuacyj utwór grany będzie codziennie do czwartku. W niedzielę popołudniu ostatnie w tym sezonie powtórzenie „Trójki hultajskiej" po cenach do połowy zniżonych. W próbach „Św. Joanna" Shawa.

O TEATR REWJOWY W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, p. Gawlikowski, dyrekt. kinoteatru „Nowości" przy ul. Starowiślnej wniósł do dyrekcji policji prośbę o zezwolenie na otwarcie teatru rewjowego w sali kinowej.

WIECZORY KAWECKIEJ I RENTGENA W BAGATELI rozpoczynają się jutro w sobotę o 8 wieczór. Następne przedstawienia w niedzielę o 4 popołudniu i o 8 wieczór. W występach biorą też udział komik Skonieczny i balerina Sławińska. Bilety sprzedaje już kasa Bagateli.

WYSTĘP BALETU ZAGRANICZNEGO z G. Bodenvieser na czele odbędzie się dziś w Bagateli o 8 wieczór.

STEFAN ASKENASE, znakomity pianista, niezrównany odtwórca Bacha, Schumanna i Chopina, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie, we wtorek 20 bm. w Starym Teatrze.

WIELKI KONCERT odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) w sobotę 17 bm. o godz. 6 wieczór pod kierownictwem art. prez. L. Grodzickiej ze współudziałem pierwszorzędnych sił art. śpiew.: M. Hamerskiej-Lewandowskiej (Poznań, Lwów), art. op. J. Abla (Warszawa), prof. F. Macalika (wiolonczela), poety J. A. Gałuszki (autorecytacja), H. Bladowskiej (fortepian), L. Bursy, K. Koniora, L. Grodzickiej, S. Marmura (akomp.), Orkiestry mandolinistów „Espana" ze solistą W. Pawlikowskim pod kier. p. St. Syryły, Chóru podoficerskiego męskiego i mieszanego pod kier. prof. Fr. Koniora i orkiestry mistrzowskiej 20 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza J. Szreyera. Bilety wstępu od 50 gr. do 1 zł. w sklepach Śmidowicza, linja A—B i W. Magiery, Zwierzyniecka 10, oraz przy wejściu na salę w Domu Żołnierza Polskiego.

SPORT

CRACOVIA—BBSV. W niedzielę 18 kwietnia o godzinie 3 popołudniu rozegra Cracovia zawody o mistrzostwo okręgu z bielską drużyną BBSV na swojem boisku. Ponieważ ostatnie spotkanie obu tych drużyn, które odbyło się z początkiem sezonu w Bielsku, skończyło się nierozegraną, należy się spodziewać emocjonującej walki, tembardziej, że tym razem idzie o dwa punkty w mistrzostwie.

ZAWODY RKS LEGJA W PIŁKĘ NOŻNĄ odbędą się: w sobotę o 4'30 na boisku Legii z Jebudą—Salwator, w niedzielę o 9'30 z Prądniczanką II. o 11'15 z Prądniczanką I, a o 4'30 Orlęta—Hakadur, wszystkie gry o mistrzostwo.

ODDZIAŁ KOLARSKI RKS „LEGJA" urządza w niedzielę dnia 18 kwietnia o godz. 10 rano wewnętrzno-klubowy bieg otwarcia sezonu kolarskiego na szosie wielickiej o trasie 30 klm. Start i meta pod rogatką wielicką.

JUTRZENKA—WAWEL. W niedzielę 18 bm. o godzinie 11 przedpołudniem odbędą się na boisku KS Cracovia zawody tych klubów o mistrzostwo klasy A. Poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo klasy B.

Z Polski

WYSTAWA SPOŻYWCZO-HYGIENICZNA W WARSZAWIE. Uroczyste otwarcie wystawy spożywczo-hygienicznej („Wielka Łobzowianka" w Al. Ujazdowskich), zorganizowanej energicznie i szybko przez Spółkę „Wystawy Polskie", pod protektoratem P. Ministra Przemysłu i Handlu nastąpi w niedzielę 18 kwietnia o g. 12 w południe, w obecności najwyższych władz państwowych i komunalnych, przedstawicieli instytucyj społecznych, świata przemysłowo - handlowego i prasy. w krytych galerjach i na placu powstał szereg wytwornych pawilonów i kiosków, tworząc wysoce ponętną o europejskim charakterze, całość. Wystawa zalana będzie światłem elektrycznem, wspaniale dekorowana roślinnością, a koncerty orkiestry, radjofon, kino, winiarna „pod panem Twardowskim" i t. p. atrakcje niewątpliwie ściągną liczne zastępy publiczności zarówno stołecznej, jak i prowincjonalnej. Wystawcy rozdawać będą bezpłatnie próbki, cały szereg firm uruchomi warsztaty pracy. Nie zwykle interesującym będzie dział naukowy. Wystawcom za eksponaty, uznane przez jury wystawowe za najlepsze, przyznane będą medale złote i srebrne komitetu wystawy, ministerstwo zaś przemysłu i handlu postanowiło udzielić 10 dyplomów honorowych. Wystawcy zamiejscowi korzystają z ulg taryfowych przy przejeździe w obie strony, za uprzedniem zgłoszeniem w dyrekcji kolejowej.

RABUNEK KOLCZYKÓW NA ULICY. We wtorek wczesnym wieczorem zdarzyła się w Warszawie „nowalja" w dziedzinie bandytyzmu. Oto w bramie domu Nr. 3 przy ul. Muranowskiej, na panią N. Jakubowicz napadło dwóch opryszków, z których jeden wyrwał jej niesioną paczkę z cukierkami, drugi zaś wywrócił na ziemię i odpiął jej kolczyki złote z djamentami, poczem obaj zbiegli.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Śledztwo policyjne w sprawie zamordowanego handlarza bydła Marcina Dorochy i jego służącego w lesie pod Rzeszowem, doprowadziło do aresztowania mordercy. Jest nim bliski krewny zamordowanego, niejaki Stępor. Morderca przyznał się do winy.

OKROPNA TAJEMNICA JEDNEGO DOMU W PIOTRKOWIE. — ZNALEZIONO DWIE ODCIĘTE GŁOWY LUDZKIE. Z Piotrkowa donoszą: Podczas czyszczenia dołu kloacznego w domu przy ul. Polnej Nr. 23 natrafiono na dwie odrąbane głowy: mężczyzny i kobiety. Pomimo podjętych natychmiast poszukiwań nie znaleziono innych części ciała. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem wyjaśnienia tej zagadki.

PROCES MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ W ŁUCKU. Przed trybunałem sądu okr. w Łucku rozpoczął się proces komunistycznej organizacji młodzieży. Rozprawa odbywa się już po raz drugi, po uzupełnieniu śledztwa i aktów oskarżenia. Organizacja powyższa wykryta została latem 1925 roku. Aresztowano podówczas około 21 osób. Z tej liczby zwolniono za kaucją 14 osób, z których większość uciekła do Rosji sowieckiej. Niemal wszyscy oskarżeni rekrutują się z uczniów miejscowego gimnazjum ukraińskiego. Jeden, wypuszczony za kaucją. Major Gasko, odgrywał wybitną rolę w wykrytej ostatnio w Łucku organizacji komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Bronią oskarżonych trzej miejscowi adwokaci.

Z zagranicy

WYSTĘPY GOŚCINNE FASZYSTÓW WE WIEDNIU. W teatrze Apollo w Wiedniu doszło do awantur w czasie wystawiania rewji. Około 15 studentów włoskich protestowało, wśród okrzyków i gwizdania, przeciw ustępom rewji, wyszydzającym Mussoliniego. Przeciwko awanturniczym studentom na galerji wystąpiła ostro publiczność na parterze. Kres awanturze położyła policja, wyprowadzając Włochów z teatru.

AWANTURY KU KLUX KLANU. Podczas wyborów w Herina w stanie Illinois przyszło do starcia pomiędzy członkami Ku Klux Klanu a tegoż przeciwnikami, w przebiegu którego oddano kilkaset strzałów. Liczba rannych nie jest dotychczas znana. Trzech członków Ku Klux Klanu, pomiędzy innymi byly szef policji, zostało zabitych.

Walka z bezrobociem i drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia

W prezydjum Rady ministrów odbyła się w czwartek przedpołudniem pod przewodnictwem ministra Raczkiewicza narada w sprawie **walki z bezrobociem.** W naradzie wzięli udział ministrowie tow. Ziemięcki i Barlicki oraz Osiecki, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Popławski i inni. Uczestnicy narad doszli do przekonania, że **istnieje możliwość zmniejszenia bezrobocia przez ożywienie ruchu budowlanego w Warszawie, a częściowo i na prowincji, a środki są już znalezione.** Dzięki pożyczce udzielonej magistratowi miasta Warszawy, 1800 bezrobotnych otrzyma pracę od dnia 24 bm. Wreszcie **zmniejszyć będzie można bezrobocie na Śląsku przez wzmożenie ruchu w Bielsku** i zakładach górniczo-hutniczych.

ZBOŻE DROGIE — CHLEB DROGI

Dzisiaj odbyło się w prezydjum Rady ministrów posiedzenie komisji, której celem było **zbadanie przyczyn drożyzny chleba.** Komisja doszła do przekonania, że **przyczyną drożyzny chleba jest drożyzna zboża.** (A mimo to chcą dalej zboże wywozić. Przyp. red.).

Znowu demonstracje bezrobotnych w Warszawie

w kilku punktach miasta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia.

Dzisiaj ponownie odbyły się w Warszawie demonstracje bezrobotnych w kilku miejscach. Na ulicy Królewskiej tłum bezrobotnych, agitowany przez komunistów, **zaatakował sklep z bronią** pod nazwą „Spółka myśliwska". Zrabowano z wystawy cztery dubeltówki. Policja zawiadomiona o wypadku, nadjechała samochodem. Z ulicy Królewskiej wyparto tłum do ogrodu Saskiego, gdzie odebrano demonstrantom trzy dubeltówki. Saski ogród otoczono ze wszystkich stron. Publiczność wypuszczono po wylegitymowaniu się. W ogrodzie Saskim policja przychwyciła kilkunastu rzezimieszków. Przed ogrodem Saskim **aresztowano 60 osób.** Podczas rozpraszania demonstrantów z ul. Królewskiej aresztowano komunistę znanego władzom warszawskim, Feliksa Dynowskiego. Od Dynowskiego odebrano jedną ze zrabowanych dubeltówek.

Również demonstracje były na Powązkach. — Tłum złożony z dwustu osób usiłował **wtargnąć do urzędu pośrednictwa pracy.** Młodociani demonstranci obrzucili lokal kamieniami, skutkiem czego w lokalu **wybito wszystkie szyby.** Oddział policji konnej szarżował tłum, który pierzchnął, kilkunastu zaś rzucających kamieniami w policję aresztowano.

W okolicach parku praskiego również zebrała się grupa bezrobotnych. Agitatorzy zmobilizowali większą grupę i poprowadzili ją do wału kolejowego, gdzie obecnie pracują robotnicy nad rozbiórką tego wału. Chodziło o pociągnięcie pracujących robotników do wspólnej akcji. **Agitacja była jednak bezskuteczna,** tłum rozproszono.

Na ul. Ciepłej przed głównym urzędem pośrednictwa pracy zebrał się tłum w liczbie tysiąca osób. Demonstranci usiłowali **wtargnąć do lokalu.** Podburzony tłum począł wyłamywać drzwi, ukryta jednak wewnątrz gmachu policja odparła atak, policja zaś piesza z innych dzielnic rozproszyła tłum, aresztując 40 osób.

Wkońcu odbyła się demonstracja na ulicy Ogrodowej przed lokalem kuchni dla bezrobotnych. — Chciano dokonać **zniszczenia kuchni,** czego już raz poprzednio dokonano. Policja przeszkodziła temu. Popołudniu zapanował w mieście spokój.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 bm. uchwaliła projekt ustawy zmieniającej przepisy artykułu 54 kodeksu karnego z roku 1920 dotyczące ujednostajnienia ustawodawstwa w sprawie aresztu śledczego, dalej przyjęła wniosek ministra skarbu w sprawie przyznania przez ministerstwo rolnictwa 6 parceli gruntowych ministerstwu skarbu pod budowę domów dla straży celnej, wreszcie powołała komisję dla zbadania umów ze spółką „polskie radio".

ARESZTOWANIE EMISARJUSZÓW KOMUNISTYCZNYCH

Warszawa, 15 kwietnia (tel. wł. „Naprz."). W ręce policji politycznej w powiecie Mołodeczno wpadli trzej wysłannicy Międzynarodówki komunistycznej, absolwenci szkoły propagandy politycznej w Moskwie. Wysłani oni byli przez Zinowiewa do Polski, celem zorganizowania ulicznych demonstracyj w dniu 1 maja.

ZAGADKOWA UCHWAŁA CHADECJI

Warszawa, 15 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj klub chadecji wydał komunikat w treści swej dość dziwny, który w całej rozciągłości opiewa:

„Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu chadecji, na którem po szczegółowej dyskusji uchwalono co następuje: 1) dążyć do jak najszybszego i zupełnego wyjaśnienia sytuacji panującej w koalicji, a przedewszystkiem w kwestji równoważenia budżetu i programu prac koalicji na przyszłość, 2) zdecydowano nie wchodzić w żadne kompromisy, któreby, jak to już wiadomo z doświadczenia, nie dając gwarancji poprawy, przewlekały jedynie podjęcie zdecydowanych kroków celem przeprowadzenia sanacji stosunków w kraju, w szczególności zaś odrzucono bezwzględnie wszelkie projekty prowadzące do inflacji."

NIEZWYKŁE ZAJŚCIE W PARLAMENCIE ANGIELSKIM

Londyn, 15 kwietnia (PAT). Wczoraj o godz. 6 rano w czasie obrad w Izbie gmin nad ustawą oszczędnościową przyszło do niezwykłego zajścia. Mianowicie przedstawiciele partji pracy zażądali odroczenia obrad, a następnie w celach obstrukcji odmówili opuszczenia sali, poczęli śpiewać i wznosić wesołe okrzyki. Musiano udać się do speakera, który już spał, poczem na wniosek Chamberlaina 13 deputowanych partji pracy, między innym Lansbury i Wheatley, zostało zawieszonych w czynnościach.

ODROCZENIE KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY

Bukareszt, 15 kwietnia (PAT). Rumuński minister spraw zagranicznych zapowiedział, że planowana na maj konferencja małej ententy odroczona została na czerwiec.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Intryga i miłość".
Sobota: „Dar poranka".
Niedziela popoł.: „Trójka hultajska", wiecz.: „Dar poranka".
Poniedziałek: „Dar poranka".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA W Związku zawodowym urzędników prywatnych, Sławkowska 6

Piątek, godz. 7: Dr. Teodor Ringelheim: Kontrakt pracy według ustawy przemysłowej.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: konserwator Dr. Tad. Szydłowski: Kościół Św. Franciszka w Assyżu jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego (z obr. świetln.).
Sobota: red. Konstanty Srokowski: Sowieckie prawo publiczne.

KRAKOWSKA RADJOSTACJA OŚWIATOWA na fali 337 metrów

Program na 16 kwietnia o 8'15 wieczór: 1) Popper: „Pieśń bez słów", wiolonczela solo p. Skarżyński; 2) Chopin: „Nokturn Es-dur", skrzypce solo p. Opoczyński; 3) Gounod: „Ave Maria" trio: skrzypce, wiolonczela, fortepjan; 4) Karłowicz: „Zasmucony" meccosopran p-na Szczepańska; 5) Rubinstein: „Noc" meccosopran p-na Szczepańska; 6) Fibich: „Poemat" skrzypce solo p. Opoczyński. Przy fortepjanie p. Pliszewski.

KINOTEATRY

Nowości: „Spuścizna Habsburgów", dramat erotyczno-sensacyjny w 9 aktach.
Promień: „Paryż", dramat w 8 aktach.
Reduta: Czarcia przełęcz, dramat w 9 aktach. Nobodym w głównej roli — 12 aktów program 2-godzinny.
Sztuka: „Czar walca", wielkie arcydzieło „Ufy", 10 wielkich aktów.
Uciecha: „Grunt się nie przejmować", komedja w 10 aktach z Harold Lloydem.
Wanda: „Kultura ciała", epokowy film w 8 aktach.
Warszawa: „Czarodziejka" z Polą Negri.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYKŁADY DLA ASESORÓW PRZEMYSŁOWYCH rozpoczynają się w poniedziałek 19 bm. w Związku zawodowym urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6. Wzywa się asesorów grup VI i VII o liczne stawienie się.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY REJONOWEGO ZAKŁADU ŻYWNOŚCIOWEGO BOSACKA L. 5! Dnia 16 kwietnia o godzinie 3'30 popołudniu w sali Związków, ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) obecna sytuacja i przywrócenie 46-godzinnego czasu pracy, 2) święto 1 Maja.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ROBOTNIKÓW STOLARSKICH odbędzie się w niedzielę 18 kwietnia w sali Związków zawodowych, Dunajewskiego 5, II piętro. Początek o godz. 10 rano, w razie braku kompletu w godzinę później bez względu na ilość obecnych. Stolarze krakowscy! Ze względu na obecną poważną chwilę stawcie się jak najliczniej!

Czech Wład., przew. Hargesheimer Edw. sekr.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W RZECZYPOSPOLITEJ zawiadamia, że w dniach 2, 3 i 4 maja r. b. odbędzie się 3 ogólno-krajowy zjazd dozorców domowych i służby domowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Głównego Zarządu: a) organizacyjne, b) kasowe. 2) Sprawozdania z oddziałów. 3) Ujednostajnienie składek. 4) Podział Związku na okręgi. 5) Kasa pogrzebowo-zapomogowa. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7) Stosunek Związku do organizacyj politycznych. 8) Wybory do Głównego Zarządu. 9) Wolne wnioski. Poleca się wszystkim oddziałom przeprowadzenie wyborów według Statutu delegatów na Zjazd i zawiadomienie zarządu głównego na tydzień przed Zjazdem.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Warszawa.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
" **w Podgórzu** (Filja). Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
" Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
" Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych
zarejestr. z ogran. odpow.
w Krakowie
zwołuje

VIII. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
(Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia 1926 o godz. 9'30 rano w lokalu własnym, pl. Matejki L. 8, IV. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Ukonstytuowanie się Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności z r. 1925.
4. Sprawozdanie Rady Nadz., uchwała w sprawie protokołu lustracji i udzielenie absolutorjum.
5. Rozdział nadwyżki bilansowej. — Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
6. Zmiana statutu.
7. Uzupełniający wybór Rady Nadz. i Zarządu.
8. Preliminarz na rok 1926.
9. Wnioski i interpelacje.

Kraków, 15 kwietnia 1926 r.

Za zarząd:
Teodor Kluczka wr., **Karol Multarzyński** wr., **Józef Wójcik** wr.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).